

Powstanie plan promocji Lublina w izraelskich miastach

Chcemy wyjść z cienia obozu

Lublin to nie tylko Majdanek. Ale odwiedzający nasze miasto Żydzi z Izraela przekonują się o tym dopiero na miejscu. Władze Lublina chcą to zmienić. W miniony weekend Lublin odwiedziła delegacja samorządowców z Izraela. Wrócili z obchodów 60 rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. Gdy przyjeżdżali, kojarzyli Lublin tylko z obozem na Majdanku. Zdziwili się,

widząc jak wiele pozostało śladów obecności Żydów w naszym mieście.
– Największe wrażenie zrobił na mnie plac Zamkowy. Patrzyłem na niego ze schodów przed zamkiem. Potem, w ośrodku Brama Grodzka-Teatr NN dowiedziałem się, że przed wojną była w tym miejscu dzielnica żydowska - wyznał **Joel Lavi**, burmistrz Ramli, miasta koło Tel Awiwu.
– Nasze narody mają

w Lublinie wspianą, wspólną historię. Liczoną w setkach lat. Wojna brutalnie ją przerwała. Żeby pokazać to co było, powstał specjalny szlak turystyczny. Poprzez kontakty z organizacjami żydowskimi chcemy popularyzować tę wiedzę – mówi **Andrzej Pruszkowski**, prezydent Lublina.
– Wiedząc, że są tu miejsca świadczące o wspólnej historii, przy planowaniu

wycieczek do Lublina nie będziemy ograniczać się do zwiedzania samego tylko Majdanka – przyznaje Lavi. Samorządowcy z Izraela zapowiadają, że wspólnie z władzami Rishon Le Zion, (partnerskiego miasta Lublina) opracują plan promocji innych lubelskich atrakcji turystycznych. Teraz w Lublinie mieszka ok. 20 Żydów. Przed wojną było ich 40 tysięcy.
(DRS)

Dziennik Wschodni, Nr 25, 31.01.2005